

SŁOWO

WILNO, Piątek 3 kwietnia 1931 r.

Cena i Administracja, Wilno, Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 6. Telefon: Redakcji 1782, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazarek.
DUKSZTY — Bieł Biełojowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
KLECK — Siedle „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jużwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosa St. Michałskiego.

N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nacz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia T-wa „Ruch”.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasowski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. F. Juczyński.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryjny jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Terminy druku i mogą być przez Administrację zmienne dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 10 gr.

Zakończenie rzymskiej konferencji zbożowej

DELEGAT POLSKI DR. ADAM ROSE O WYNIKACH KONFERENCJI

RZYM. (PAT). — Sześć delegacji polskiej na konferencję zbożową dyrektor departamentu ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa dr. Adam Rose udzielił przedstawicielowi Pol. Ag. Telegraficznej następującego wywiadu:

Konferencji rzymskiej, która z natury rzeczy stanowiła do pewnego stopnia zakończenie dotychczasowych międzynarodowych konferencji rolniczych w Warszawie, Bukareszcie, Białogrodzie i Paryżu, groziło kardynalne niebezpieczeństwo. Mogła ona bowiem wykazać brak zasadniczych podstaw do współpracy między państwami europejskimi i zamorskimi, których przedstawiciele po raz pierwszy zebraли się na wspólne obrady w Rzymie. W takim wypadku konferencja musiałaby zakończyć się jedynie uchwaleniem szeregu rezolucji platonicznych, dowodząc tem samem niemożności rozwiązania przesilenia rolnego na płaszczyźnie międzynarodowej.

Nadmienić należy, że jeszcze 10 dni temu pewien ośmiał prasy państw środkowo-europejskich twierdził, że cała akcja, zapoczątkowana na międzynarodowej konferencji rolniej w Warszawie, okazała się nierzeczywista i że jedynie pozostało realne porozumienie państw nadnaddunajskich z krajami eksportującymi zboże w Europie środkowej, z wyłączeniem pominięciem Polski. Konferencja rzymska zadała tym twierdzeniom kłam.

Jestem szczęśliwy, że delegacja polskiej danem było jak najczynniejszą pracę przy tworzeniu ententy między eksporterami zbożowymi europejskich krajów i zamorskimi.

Zwołanie konferencji 5 eksporterów europejskich, należących do bloku państw nadnaddunajskich z Polską włącznie, dalej 5 głównych eksporterów zamorskich oraz Rosji Sowieckiej pod przewodnictwem szefa delegacji kana dyjskiej na 18 maja r. b. Jedynie w ten sposób przyczynić się można do usunięcia zasadniczych objawów, działających deprymująco na rynek zbożowy. Mimo obawy o bezplanowe likwidowanie nie stoków zamorskich, jest rzeczą oczywistą, że złagodzenie sytuacji na rynku pszenicy automatycznie oddziaływać musi na inne gatunki zboża.

W innych sprawach, objętych porządkiem dziennym konferencji, a zwłaszcza w sprawie cel preferencyjnych i kredytu rolnego zostały w całej pełni przeprowadzone postulaty bloku państw wschodnio-europejskich.

O PRASĘ KATOLICKĄ

(KAP). Przewodniczący wydziału prasowego „National Catholic Welfare Conference” w Stanach Zjednoczonych A. P., biskup Boyle, wydał niedawno do kleru amerykańskiego odezwę o potrzebie prasy katolickiej. W odezwie tej m. in. pisze:

„Będzie nam brak prawdziwie katolickich myślicieli, jeśli dotąd, póki katolicy podlegają wpływom prasy niekatolickiej. Mocne stanowisko katolików nie jest gwarancją, że wolni są oni od ataków. Stanowisko to potrzebuje krzepięcego i uzdrawiającego wpływu katolickiej prawdy. W ten sposób pole akcji katolickiej najlepiej będzie przygotowane.”

O DEKRECIE KONGREGACJI OFICJUM W SPRAWIE W CHOWANIA SEKSUALNEGO.

(KAP). W sprawie niedawno ogłoszonego dekretu św. Oficjum o wychowaniu seksualnym, uświadamianiu i eugenice występuje „Osservatore Romano” (d. 9. III) z obszernym artykułem, omawiającym słuszność negatywnego stanowiska św. Oficjum w stosunku do dzisiejszych metod wychowawczych. Walka ze zmysłowścią musi być prowadzona tylko w drodze pośredniej. Metody tu muszą być podobne do homerowskiej

Kwestja organizacji zakupu zboża

RZYM. (PAT). — W dniu 2 bm. odbyło się krótkie posiedzenie pierwszej komisji konferencji zbożowej celem sprzecyzowania kwestji organizacji zakupu zboża, poczem odbyło się plenarne zebranie konferencji, poświęcone zbadaniu projektu aktu końcowego.

Projekt ten zawiera następujące punkty: w dniu 18 maja ma się odbyć w Londynie zebranie komitetu europejskich i amerykańskich krajów, eksportujących zboże, dla omówienia sprawy rzucenia na rynek zapasów

zboża. Jest rzeczą konieczną ulepszyć działalność biur statystycznych w odniesieniu do sprawy zbożowej, ożywić kredyt, krótkoterminowy, pozostawiając Lidze Narodów troskę o zorganizowanie kredytu długoterminowego, zobowiązać Międzynarodowy Instytut Rolniczy do kontynuowania studiów nad kredytem rolniczym i wreszcie po zostawić różnym krajom troskę nad zajęciem stanowiska w drodze dyplomatycznej w kwestji systemu preferencji.

Rezultaty obrad

RZYM. (PAT). — Międzynarodowa konferencja zbożowa na posiedzeniu zamkniętym przyjęła akt końcowy, który składa się z trzech dokumentów, dotyczących między innymi organizacji produkcji i handlu zbożem, kredytów rolnych, systemu preferencyjnego, mającego być przyznany niektórym państwom europejskim, znajdującym się w specjalnych warunkach kryzysu nadprodukcji zboża. Akt ten zawiera na końcu stwierdzenie pozytywnych rezultatów konferencji.

Przewodniczący konferencji de Michaelis wygłosił przemówienie zamykające konferencję, w którym streszczył wszystkie kwestje, poruszone przez konferencję i stwierdził, że ośrodki rolnicze znajdują w rezultatach konferencji ten element zaufania, o którym mówił Mussolini w swej mowie inauguracyjnej. Wyłączenie projektów przymusowych, zmierzających do ograniczenia uprawy, będzie niewątpliwie elementem spokoju. Kończąc de Michaelis zwrócił się z pożegnaniem do wszystkich przybyłych na konferencję.

Następnie delegat Francji Poncet wypowiedział słowa podziękowania dla organizatorów włoskiej tej konferencji i życzenia postępu pokoju światowego.

W końcu przemawiali jeszcze: delegat rumuński Madgearu i delegat sowiecki Krizman.

BANKIET POZEGNALNY

RZYM. (PAT). — W związku z zakończeniem konferencji zbożowej odbył się bankiet przedstawicieli państw, wchodzących do bloku państw agrarnych Europy Wsch., na którym przemawiali między innymi delegat Polski p. Rose i rumuński minister Madgearu, podkreślając znaczenie osiągniętych przez blok rezultatów pracy na Konferencji rzymskiej.

MIĘDZYNARODOWY BANK ROLNICZY

GENEWA. (PAT). — Pracuje tu przy drzwiach zamkniętych komitet dla spraw kredytów dla rolnictwa. Bierze w nim udział p. Feliks Mlynarski. Komitet opracowuje projekt statutu międzynarodowego banku rolniczego i konwencji, którą bank ten ma powołać do życia.

Kapitał zakładowy wynosiłby 5 milionów dolarów, całkowicie pokrytych gwałtem z krajowych instytucji kredytowych hipotecznego. Rezerwa specjalna wynosiłaby 5 milionów dolarów i pokryta ma być przez zainteresowane w banku rządy. Bank wypuścić ma na rynek pieniężny obligacje na 50 milionów dolarów.

Prezydent Hoover przeciwko obniżeniu płac

WASZYNGTON. (PAT). — Wobec dążeń do obniżenia płac prezydent Hoover zamierza użyć wszystkich swych wpływów, by przeszkodzić jej urzeczywistnieniu. Prezydent uważa, iż jeśli uda się utrzymać skalę płac na obecnym poziomie jeszcze w ciągu dni 6,0 to kryzys zagrażający utrzymaniu obecnego poziomu życia minie i nastąpi zdecydowana poprawa.

Epilog afery Oustrica

ROZEGRA SIĘ PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM

PARYŻ. (PAT). — Na odbytem w czwartek po południu przygotowanem posiedzeniu Senatu prezydent odczytał rezolucję, uchwaloną przez Izbę Deputowanych, w myśl której Raoul Peret, Rene Besnard, Gaston Vidal i Albert Favre zamieszczeni w afery Oustrica stanąć mają przed sądem najwyższym.

Niezłocznie Senat ukonstytuował z siebie sąd i odbył swe pierwsze posiedzenie jedynie w obecności senatorów, prokuratora generalnego Scherdina i dwóch jego zastępców. Prezes Senatu wyczytał im dossier sprawy i na prośbę prokuratora są najwyższy odczytał posiedzenie do dn. 19 maja, kiedy to zostanie zgłoszone oskarżenie, inaugurujące sprawę.

Niezwykły wypadek samolotowy

PODZAS OBCHODU PATRIOTYCZNEGO W ATENACH

ATENY. (PAT). — W czasie rewii wojskowej w Salonikach z okazji święta narodowego greckiego wydarzył się oryginalny wypadek lotniczy. Aeroplan wojskowy, biorący udział w powietrznych ewolucjach, w pewnym momencie zbliżył się raptownie do innego samolotu.

Pilot, chcąc uniknąć grożącego mu niebezpieczeństwa, wykonał zbyt gwałtowny zwrot, ponieważ zaś nie miał do siebie pasów ochronnych siłą odśrodkową został wyrzucony ze swej kabiny i tylko na dzieło szczęśliwego wypadku, że spadł na ziemię, który miał na sobie automatycznie rozwiniętą, zbalastowaną niebezpieczną siłnicę. Obserwator również wyskoczył z samolotu ze spadochronem i szczęśliwie wyładował.

Aeroplan, pozostawiony swemu losowi, po pewnym czasie runął na ziemię, nęgaając zupełnie zniszczeniu. Wszystko to działo się w oczach wielotysięcznego tłumu. Ofiar wśród ludzi nie było. Obaj lotnicy, jak słychać, będą oddani pod sąd.

PRAWIE PÓŁ WIEKU W SŁUŻBIE TRĘDOWATYCH

(KAP). W roku 1883 miejscowy król Kalokaua prosił o przysłanie na wyspę Hawajskie misjonarzy katolickich. O powiadając na to wezwanie, jako pierwsza grupa przybyła do Honolulu ze Stanów Zjednoczonych A. P. część sióstr Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Ostatnia z nich, siostra Krescencja, zmarła w lutym r. b. Cały prawie swój pobyt tutaj poświęciła pielęgnowaniu trędowatych, najpierw w Kakaako, później w Molokai. Dopiero w roku 1929 z powodu podeszłego wieku pracy tej zaniechała.

Rewolucja w obozie Hitlera Wzdużi wszere Polski

NA TLE USUNIĘCIA KOMENDANTA ODDZIAŁÓW SZTURMOWYCH

PROF. CIESIELSKI REKTOREM W. S. H. Z.

BERLIN. Pat. Usunięcie Stennesa ze stanowiska komendanta hitlerowskich oddziałów szturmowych w Berlinie doprowadziło do jawnego rozłamu pomiędzy hitlerowcami a oddziałami szturmowymi, skupiającymi skrajnie radykalne żywioły narodowo-socjalistyczne.

Kpt. Stennes, do którego przyłączyli się przywódcy bojówek hitlerowskich w Berlinie, Marchi Wschodniej, Meklenburgji, Pomorzu i Śląsku, ogłosił deklarację, zarzucając kierownictwu partii zdradę ideałów. Kierownictwo partii hołduje ideałom liberalno-mieszczanskim, osłabiając bojowy charakter oddziałów szturmowych. Następstwem tego jest odpływ elementów aktywnych z partii hitlerowskiej do kamunistów.

Hitler wystosował w czwartek pismo do piosła Ceobelsa, udzielając mu walnego pełnomocnictwa dla przeprowadzenia oczyszczenia oddziałów szturmowych i usunięcia malkontentów. Próby zażegnania konfliktu między kierownictwem partii a oddziałami szturmowymi rozbiły się o stanowczy opór Hitlera, żądającego bezwzględnej suberdynacji od kapitana Stennesa.

Od wczoraj oddziały szturmowe obsadziły kwatery główną w Berlinie oraz redakcję organu narodowych socjalistów „Angriff”. Wśród zwolenników Stennesa panuje wielkie wzburzenie przeciwko Hitlerowi. Oświadczają oni, że w żadnym wypadku nie zastosują się do rozkazów, wydanych przez centralę w Monachium i że dobrowolnie kwatery berlińskiej nie opuszczą.

KPT. STENNES WYKLUCZONY Z PARTJI

BERLIN. Pat. Kierownictwo partii hitlerowskiej w Monachium ogłasza komunikat, stwierdzający, że dotychczasowy komendant oddziałów szturmowych w Berlinie kpt. Stennes został z partii wykluczony.

Zamknięcie sesji parlamentarnej w Rumunji

BUKARESZA. (PAT). — Zwyczajna sesja Izby i Senatu została zakończona we środę po północy.

Premjerd Mironescu odczytał orędzie królewskie, podnoszące doniosłość prac ostatniej sesji oraz podkreślając poparcie, udzielone przez parlament polityce pokojowej rządu, drogą ratyfikacji przystąpienia Rumunii do klauzuli fakultatywnej Trybunału Międzynarodowej Sprawiedliwości w Hadze. Orędzie wymienia również zredukowane wydatków budżetowych oraz dojdzie do skutku pożyczki zaciągniętej w Paryżu.

Nowe wstrząsy podziemne w Nikaragua

MANAGUA. Pat. Akcja ratownicza przy wydobywaniu ofiar trwał bez przerwy. Coraz to nowe trupy są wydobywane z pod gruzów. W międzyczasie dały się odczuć nowe wstrząsy ziemi, z których jeden miał miejsce w nocy.

Zawaliły się chwiejące szkielety domów, co wywołało panikę wśród tysięcy śpiących pod gołym niebem mieszkańców. O świcie setki mieszkańców zbudzonego miasta wróciły, starając się uratować co było można ze zniszczonego mienia i wywozić to na okoliczne wzgórza na wozach, samochodach, młotach lub wółach.

Nieprzerwanie napływa żywność, lekarstwa i okrycia. Lekarze i chirurdzy przybyli bardzo licznie.

MANAGUA. Pat. Akcja pomocy ofiarom katastrofy została zorganizowana na wielką skalę. Środki żywnościowe, jak również lekarstwa przybywają na miejsce katastrofy drogą kolejową. Kilka delegacji Czerwonego Krzyża przybyło na miejsce katastrofy aeroplanem. Zorganizowano liczne szpitale na całej przestrzeni, dotkniętej trzęsieniem ziemi. Czynniki przygotowania do pogrzebania ofiar w wielkich wspólnych mogiłach. Setki ofiar będą pogrzebane bez stwierdzenia ich tożsamości. Jednocześnie przygotowywane są już plany odbudowy zniszczonego miasta, które w przyszłości ma posiadać charakter najbardziej współczesny.

Zderzenie awjomatki z parowcem w cieśninie Gibraltarskiej

GIBALTAR. (PAT). — Zderzenie statku angielskiego „Glorious”, służącego do przewożenia samolotów, z francuskim statkiem pasażerskim „Florida” nastąpiło wczoraj o godz. 17. 500 pasażerów wzięt naszój polkad „Glorious”. W chwili katastrofy 17 samolotów ze statku „Glorious”, które dokonywały ewolucji, nie mogło powrócić do swej bazy. Władze hiszpańskie pozwoliły im wyładować na lotnisku w Maladze.

LONDYN. (PAT). — Admiralicja donosi, że w g nowych doniesień, pochodzących ze statku „Glorious”, wielu członków załogi „Floridy”, którzy znajdują się obecnie na pokładzie „Glorious” jest ciężko rannych. Wiele członków załogi zginęło na pokładzie „Floridy”.

Na międzynarodowe zawody hippiczne w Nicei

SKŁAD EKIPY POLSKIEJ

GRUDZIĄDZ. (PAT). — Ubiegłej nocy wyjechała z centrum wyszkolenia kawalerji z Grudziądza ekipa jeźdźców polskich na międzynarodowe zawody hippiczne do Nicei.

W skład ekipy naszej weszli mjr. Antoniewicz, rotm. Kapuściński, rotm. Korytkowski i rotm. Starnawski. Ekipa nasza wyjechała niespodziewanie na rozkaz telefoniczny. Pierwotnie istniała tendencja, aby jeźdźcy nasi nie brali w tym roku udziału w zawodach nicejskich, a to ze względu na ogólny kryzys gospodarczy i konieczność, najdalej posuniętej oszczędności. Przeważając jednak opinia konieczności dokonywania propagandy Polski zagranicą, wobec czego wyjazd ekipy polskiej stał się pożądanym.

W tym roku ekipa nasza walczyć będzie o pierwsze miejsce głównie z Włochami, gdyż chodzi tu o zdobycie po raz trzeci puchar Narodów, tym razem już na własność.

NOWE REKORDY

9 TYSIĘCY KLM. W 59 GODZIN

PARYŻ. (PAT). Lotnicy Paillard i Mer. o godz. 5.45 po 59 godzinach, przebywszy 9 tys. kilometrów, ustanowili rekord świata w lotach. Lotnicy pobili w ten sposób rekord długości i trwania lotu w zamkniętej przestrzeni, rekord długości lotu.

„MISS ENGLAND II” GÓRĄ

BUENOS AIRES. (PAT). — Kaye Don „Miss England II”, osiągając szybkość 103 mil na godzinę, pobili nowy rekord szybkości lotu motorowego 103 mil na godzinę.

Wzdużi wszere Polski

PROF. CIESIELSKI REKTOREM W. S. H. Z.

LWÓW. Pat. Na posiedzeniu plenarnym rady profesorów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego wyłano rektorem do końca roku akademickiego 1930-31 prof. dr. Kazimierza Ciesielskiego, a prorektorem prof. dr. Teofila Sełta.

J. EM. KS. KARDYNAŁ HLOND KAWALEREM KRZYŻA MALTAŃSKIEGO

POZNAN. Pat. Namestnik Zakonu Maltańskiego przesłał J. Em. ks. kardynałowi Hlondowi wielki krzyż honorowy Bailli'a. Buile nominacy na i odznaki orderu doręczył ks. kardynałowi Bołdan Hussen-Czapski, prezes Związku Polskie Kawalerów Maltańskich.

SKAZANIE KOMORNIKA

POZNAN. Pat. Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał wczoraj komornika sądowego Stanisława Rutkowskiego za sprzeniewierzenie na trzy lata i dwa miesiące ciężkiego więzienia oraz na pozbawienie praw obywatelskich w ciągu 5 lat.

Bójka podczas pogrzebu.

CZĘSTOCHOWA. P-T. Podczas pogrzebu zmarłego śmiercią samobójczą 20-letniego J. Burgo koledzy n eboższy, bez pozwolenia władz parafjalnych, weszli na dzwonię kaplicy przy rynku Wieluśim i wrzucili uczciwie pięć żmłogę poczyli b e dzwony. Słysząc to, os e lny Jakub Pachulec pobiegł na dzwonię i w zwał on cy b tam do zastępienia dzwoni n i. Wywiązała się walka, w czasie której Pachulec poknuął się i spadł z r z łowiania, uderzając głową o k m i e d i poniszając się c na m r j c u.

MANAGUA. (PAT). — 30 tysięcy mieszkanców Managui obijuje pod gołym niebem. Wielka szczelina, wytworzona wskutek trzęsienia ziemi pod miastem, służy za cmentarz dla wydobytych z pod gruzów ofiar katastrofy. Istnieje nadzieja uratowania archiwów rządowych z pałacu narodowego, który częściowo spłonął. Na rynku miasta znaleziono 150 trupów, przeważnie ko biet, które przed katastrofą wyszły ranniem na targ.

MANAGUA. (PA). — Istnieją obecnie poważne obawy, że liczba zabitych w trzęsieniu ziemi przekracza 5 tysięcy. Na rynku poniosło śmierć przeszło 1000 osób, a 700 utraciło życie pod gruzami szpitala i więzienia. Jest niemożliwe rozpoznać większość trupów. Zniszczenie miasta jest tak wielkie, że trzeba będzie kilku lat na odbudowę go. Dla niektórych wydaje się to prawie beznadziejne i mówią o przeniesieniu stolicy czasowo do Grenady.

MANAGUA. (PAT). — 30 tysięcy mieszkanców Managui obijuje pod gołym niebem. Wielka szczelina, wytworzona wskutek trzęsienia ziemi pod miastem, służy za cmentarz dla wydobytych z pod gruzów ofiar katastrofy. Istnieje nadzieja uratowania archiwów rządowych z pałacu narodowego, który częściowo spłonął. Na rynku miasta znaleziono 150 trupów, przeważnie ko biet, które przed katastrofą wyszły ranniem na targ.

MANAGUA. (PA). — Istnieją obecnie poważne obawy, że liczba zabitych w trzęsieniu ziemi przekracza 5 tysięcy. Na rynku poniosło śmierć przeszło 1000 osób, a 700 utraciło życie pod gruzami szpitala i więzienia. Jest niemożliwe rozpoznać większość trupów. Zniszczenie miasta jest tak wielkie, że trzeba będzie kilku lat na odbudowę go. Dla niektórych wydaje się to prawie beznadziejne i mówią o przeniesieniu stolicy czasowo do Grenady.

MANAGUA. (PAT). — 30 tysięcy mieszkanców Managui obijuje pod gołym niebem. Wielka szczelina, wytworzona wskutek trzęsienia ziemi pod miastem, służy za cmentarz dla wydobytych z pod gruzów ofiar katastrofy. Istnieje nadzieja uratowania archiwów rządowych z pałacu narodowego, który częściowo spłonął. Na rynku miasta znaleziono 150 trupów, przeważnie ko biet, które przed katastrofą wyszły ranniem na targ.

MANAGUA. (PA). — Istnieją obecnie poważne obawy, że liczba zabitych w trzęsieniu ziemi przekracza 5 tysięcy. Na rynku poniosło śmierć przeszło 1000 osób, a 700 utraciło życie pod gruzami szpitala i więzienia. Jest niemożliwe rozpoznać większość trupów. Zniszczenie miasta jest tak wielkie, że trzeba będzie kilku lat na odbudowę go. Dla niektórych wydaje się to prawie beznadziejne i mówią o przeniesieniu stolicy czasowo do Grenady.

MANAGUA. (PAT). — 30 tysięcy mieszkanców Managui obijuje pod gołym niebem. Wielka szczelina, wytworzona wskutek trzęsienia ziemi pod miastem, służy za cmentarz dla wydobytych z pod gruzów ofiar katastrofy. Istnieje nadzieja uratowania archiwów rządowych z pałacu narodowego, który częściowo spłonął. Na rynku miasta znaleziono 150 trupów, przeważnie ko biet, które przed katastrofą wyszły ranniem na targ.

MANAGUA. (PA). — Istnieją obecnie poważne obawy, że liczba zabitych w trzęsieniu ziemi przekracza 5 tysięcy. Na rynku poniosło śmierć przeszło 1000 osób, a 700 utraciło życie pod gruzami szpitala i więzienia. Jest niemożliwe rozpoznać większość trupów. Zniszczenie miasta jest tak wielkie, że trzeba będzie kilku lat na odbudowę go. Dla niektórych wydaje się to prawie beznadziejne i mówią o przeniesieniu stolicy czasowo do Grenady.

MANAGUA. (PAT). — 30 tysięcy mieszkanców Managui obijuje pod gołym niebem. Wielka szczelina, wytworzona wskutek trzęsienia ziemi pod miastem, służy za cmentarz dla wydobytych z pod gruzów ofiar katastrofy. Istnieje nadzieja uratowania archiwów rządowych z pałacu narodowego, który częściowo spłonął. Na rynku miasta znaleziono 150 trupów, przeważnie ko biet, które przed katastrofą wyszły ranniem na targ.

MANAGUA. (PA). — Istnieją obecnie poważne obawy, że liczba zabitych w trzęsieniu ziemi przekracza 5 tysięcy. Na rynku poniosło śmierć przeszło 1000 osób, a 700 utraciło życie pod gruzami szpitala i więzienia. Jest niemożliwe rozpoznać większość trupów. Zniszczenie miasta jest tak wielkie, że trzeba będzie kilku lat na odbudowę go. Dla niektórych wydaje się to prawie beznadziejne i mówią o przeniesieniu stolicy czasowo do Grenady.

MANAGUA. (PAT). — 30 tysięcy mieszkanców Managui obijuje pod gołym niebem. Wielka szczelina, wytworzona wskutek trzęsienia ziemi pod miastem, służy za cmentarz dla wydobytych z pod gruzów ofiar katastrofy. Istnieje nadzieja uratowania archiwów rządowych z pałacu narodowego, który częściowo spłonął. Na rynku miasta znaleziono 150 trupów, przeważnie ko biet, które przed katastrofą wyszły ranniem na targ.

MANAGUA. (PA). — Istnieją obecnie poważne obawy, że liczba zabitych w trzęsieniu ziemi przekracza 5 tysięcy. Na rynku poniosło śmierć przeszło 1000 osób, a 700 utraciło życie pod gruzami szpitala i więzienia. Jest niemożliwe rozpoznać większość trupów. Zniszczenie miasta jest tak wielkie, że trzeba będzie kilku lat na odbudowę go. Dla niektórych wydaje się to prawie beznadziejne i mówią o przeniesieniu stolicy czasowo do Grenady.

MANAGUA. (PAT). — 30 tysięcy mieszkanców Managui obijuje pod gołym niebem. Wielka szczelina, wytworzona wskutek trzęsienia ziemi pod miastem, służy za cmentarz dla wydobytych z pod gruzów ofiar katastrofy. Istnieje nadzieja uratowania archiwów rządowych z pałacu narodowego, który częściowo spłonął. Na rynku miasta znaleziono 150 trupów, przeważnie ko biet, które przed katastrofą wyszły ranniem na targ.

MANAGUA. (PA). — Istnieją obecnie poważne obawy, że liczba zabitych w trzęsieniu ziemi przekracza 5 tysięcy. Na rynku poniosło śmierć przeszło 1000 osób, a 700 utraciło życie pod gruzami szpitala i więzienia. Jest niemożliwe rozpoznać większość trupów. Zniszczenie miasta jest tak wielkie, że trzeba będzie kilku lat na odbudowę go. Dla niektórych wydaje się to prawie beznadziejne i mówią o przeniesieniu stolicy czasowo do Grenady.

MANAGUA. (PAT). — 30 tysięcy mieszkanców Managui obijuje pod gołym niebem. Wielka szczelina, wytworzona wskutek trzęsienia ziemi pod miastem, służy za cmentarz dla wydobytych z pod gruzów ofiar katastrofy. Istnieje nadzieja uratowania archiwów rządowych z pałacu narodowego, który częściowo spłonął. Na rynku miasta znaleziono 150 trupów, przeważnie ko biet, które przed katastrofą wyszły ranniem na targ.

MANAGUA. (PA). — Istnieją obecnie poważne obawy, że liczba zabitych w trzęsieniu ziemi przekracza 5 tysięcy. Na rynku poniosło śmierć przeszło 1000 osób, a 700 utraciło życie pod gruzami szpitala i więzienia. Jest niemożliwe rozpoznać większość trupów. Zniszczenie miasta jest tak wielkie, że trzeba będzie kilku lat na odbudowę go. Dla niektórych wydaje się to prawie beznadziejne i mówią o przeniesieniu stolicy czasowo do Grenady.

MANAGUA. (PAT). — 30 tysięcy mieszkanców Managui obijuje pod gołym niebem. Wielka szczelina, wytworzona wskutek trzęsienia ziemi pod miastem, służy za cmentarz dla wydobytych z pod gruzów ofiar katastrofy. Istnieje nadzieja uratowania archiwów rządowych z pałacu narodowego, który częściowo spłonął. Na rynku miasta znaleziono 150 trupów, przeważnie ko biet, które przed katastrofą wyszły ranniem na targ.

MANAGUA. (PA). — Istnieją obecnie poważne obawy, że liczba zabitych w trzęsieniu ziemi przekracza 5 tysięcy. Na rynku poniosło śmierć przeszło 1000 osób, a 700 utraciło życie pod gruzami szpitala i więzienia. Jest niemożliwe rozpoznać większość trupów. Zniszczenie miasta jest tak wielkie, że trzeba będzie kilku lat na odbudowę go. Dla niektórych wydaje się to prawie beznadziejne i mówią o przeniesieniu stolicy czasowo do Grenady.

MANAGUA. (PAT). — 30 tysięcy mieszkanców Managui obijuje pod gołym niebem. Wielka szczelina, wytworzona wskutek trzęsienia ziemi pod miastem, służy za cmentarz dla wydobytych z pod gruzów ofiar katastrofy. Istnieje nadzieja uratowania archiwów rządowych z pałacu narodowego, który częściowo spłonął. Na rynku miasta znaleziono 150 trupów, przeważnie ko biet, które przed katastrofą wyszły ranniem na targ.

MANAGUA. (PA). — Istnieją obecnie poważne obawy, że liczba zabitych w trzęsieniu ziemi przekracza 5 tysięcy. Na rynku poniosło śmierć przeszło 1000 osób, a 700 utraciło życie pod gruzami szpitala i więzienia. Jest niemożliwe rozpoznać większość trupów. Zniszczenie miasta jest tak wielkie, że trzeba będzie kilku lat na odbudowę go. Dla niektórych wydaje się to prawie beznadziejne i mówią o przeniesieniu stolicy czasowo do Grenady.

MANAGUA. (PAT). — 30 tysięcy mieszkanców Managui obijuje pod gołym niebem. Wielka szczelina, wytworzona wskutek trzęsienia ziemi pod miastem, służy za cmentarz dla wydobytych z pod gruzów ofiar katastrofy. Istnieje nadzieja uratowania archiwów rządowych z pałacu narodowego, który częściowo spłonął. Na rynku miasta znaleziono 150 trupów, przeważnie ko biet, które

ECHA KRAJOWE

Dokoła unii celnej niemiecko-austriackiej

GŁOS „NEUE FREIE PRESSE“

WIEDEN. (PAT). — „Neue Freie Presse“ podaje z niemieckich kół dyplomatycznych: W Berlinie oczekują, iż nacisk wywierany na Niemcy i Austrię przyspieszy się. Jednakże Austrija i Niemcy są zdecydowane oprzeć się temu i przystąpić jak najwcześniej do opracowania wspólnej taryfy celnej, co nie będzie przedstawiało szczególnych trudności.

Termin trzymiesięczny, który początkowo uważano za dostateczny dla dokonania tych prac, okazuje się zbyt krótki. W Berlinie uważają za możliwe iż Francja zgodzi się ostatecznie na układ gospodarczy niemiecko - austriacki i zażąda wzajemności na koncesyj politycznych, mianowicie zrzeczenia się definitywnego przez Niemcy Anschlussu z Austrią. Rząd niemiecki nie zgodzi się na takie załatwienie.

Ugoda chłopów tyrolskich z Heimwehrą

WIEDEN. (PAT). — Z Innsbrucku donoszą, że nieporozumienie, istniejące między organizacją chłopów tyrolskich a tamtejszą Heimwehrą, zakończono ugodą, na mocy której przywódca Heimwehry dr. Steiber zobowiązał się na przyszłość nie podejmować żadnej osobistej akcji politycznej, lecz pozostać w ścisłym kontakcie z organizacją chłopów chrześcijańsko - społecznych. Mobilizacja Heimwehry będzie mogła nastąpić tylko za zgodą naczelnika kraju.

Sir Eric Drummond laureatem nagrody pokojowej Watelera

HAGA. (PAT). — Fundacja Carnegie przyznała sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów Ericowi Drummondowi nagrodę pokojową Watelera w wysokości 25 tys. guldenów holenderskich. Drummond sumie tę przekazał z powrotem do dyspozycji Fundacji. Wobec tego zarządu Fundacji Carnegie przyznał wspomnianą kwotę Unii Między narodowej stowarzyszeń Ligi Narodów w Brukseli.

Nagroda powyższa pochodzi ze spadku po finansistcie holenderskim Watelerze, który majątek swój zapisał wspomnianej Fundacji, ażeby z procentów rokrocznie udzielała ona nagrodę pokoju jego imienia. Nagroda w roku bieżącym została przyznana po raz pierwszy.

Znowu katastrofa lotnicza w Warszawie

SAMOLOT SPŁONAŁ W POWIETRZU

WARSZAWA. (PAT). — W dniu 2 bm. w południe wydarzyła się katastrofa samolotowa. Samolot wojskowy spadł o godzinie 12 na plac koło gmachu Ministerstwa Spraw Wojskowych, naprzeciw kościoła Zbawiciela. Samolot spłonął. Pilot Żebrowski poniósł śmierć na miejscu. Porucznik Likowski, ciężko poparzony odwieziono do szpitala. Przyczyny katastrofy dotychczas nie ustalono. Na międzynarodowe zawody hippiczne w Nici

Konferencje komunistyczne w czerwonej armii

W oddziałach czerwonej armii odbywają się obecnie konferencje komunistyczne, których zadaniem jest utrwalenie wpływów pracowników komunistycznych wśród reszty członków armii czerwonej. Akcja zmierza do opamiętania nastrojów czerwonoarmiejców. Najbliższym jednak zadaniem konferencji komunistycznych jest wzmocnienie przygotowań wojennych czerwonej armii. Oficjalny organ komunistycznej partii „Prawda” charakteryzując zadania tych konferencji w oddziałach wojskowych, podkreśla ich znaczenie i zaznacza, że tak, jak dla cywilnych organizacji partyjnych podstawowym i głównym zadaniem jest rzeczywisty powrót do produkcji, tak też zadaniem wojskowych organizacji partyjnych jest powrót do przygotowań wojennych. Kierownice organów komunistycznej partii wymagają od komunistycznych organizacji w armii czerwonej, aby w obecnym czasie zabezpieczyły równomierną i stałą uługę czerwonoarmiejców na wszystkich podstawowych kwestie przygotowań wojennych.

Jak przygotowania te przedstawiają się w zarysie? Komunisty w czer-

wonej armii poświęcają szczególną uwagę sprawie wytworzenia kadry komunistycznych dowódców, zdolnych nie tylko do technicznego prowadzenia operacji wojennych, ale i do prowadzenia wojny politycznej. Dalej podkreślają konieczność zapoznania się czerwonoarmiejców z całym kompleksem zagadnień technicznych w działaniach wojennych, jak strzelaniu, taktyce polowej i t. d.

Partyjne konferencje komunistyczne, nie mają się zająć również kwestią wychowania politycznego czerwonoarmiejców. Treścią tego wychowania musi być znajomość wszystkich szczegółów stalinowskiej linii generalnej. Centralny Komitet Wykonawczy Partii Komunistycznej domaga się od wojskowych organizacji komunistycznych wszczęcia zdecydowanej walki z wszelkimi pravicowcami i lewicowcami odchylaniami.

Konferencje komunistyczne w czerwonej armii są niby przeglądem komunizmu w siłach zbrojnych Związku Radzieckiego i dlatego te konferencje ma temi interesują się nie tylko sowieccy dostojnicy wojskowi ale i kierownice czynniki partyjne, centralny komitet wykonawczy i nawet sam Stałin.

Co mówi ostatni Mo i kanin?

INDJANIN O WOJNIE Z „BLADEMI TWARZAMI“

Niedawno ukazała się niezwykle zajmująca książka, napisana przez indjanina Standhaflera, pełna wspomnień o dziejach szczepu Siuksów.

Czy indjanie byli wrogami białych? — na pytanie to autor odpowiada w swych pamiętnikach: „W moich czasach (urodził się w r. 1868) było to hańba, gdy Siuks zamordował białego. Uczono nas bowiem, że blade twarze są słabsze od nas. Zabić białego nie było żadnym aktem odwagi. Pewnego razu doniesiono nam, że w preriach ukazał się straszliwy wąż. Był to pierwszy pociąg. Dla Indian zdarzenie to stało się przedmiotem nie zwykłej sensacji. Nasi wojownicy od poczuliśmy pewnego dnia bardzo zmęczeni koło stacji kolejowej i poprosili o wodę. Zawiadowca stacji wypędził ich. Indjanie oburzyli się, zwołali radę wojenną i postanowili coś przedsięwziąć. . . . przeciwko białym. Wykoleiliśmy pociąg, a przedtem zniszczyliśmy szynę.

Chętniej się z białymi walczyliśmy między sobą, walki te bowiem były uświęcone tradycją. Pamiętam, gdy byłem bardzo młody, toczyła się bitwa między naszymi a wrogimi nam plemionami. Jedźmy nieprzyjacielscy z obojczy nas porwani i unieszczeni w namiotach pod strażą. My młodzi chcieliśmy koniecznie ich ująć. Udałiśmy się do obozu jeńców, znajdujące go się o milę od nas i ujrzelśmy wśród nich wysokiego, smukłego młodzieńca, który nam się bardzo podobał. Prosiłiśmy go, by nam pozwolił się dotknąć. W pojeściach indyjskich bowiem dużo jest zaszczepień dotknięcia nieprzyjaciela, niż go zabić.

— Słuchaj synu mój — rzekł do mnie mój ojciec — w czasie pewnej

wyprawy musisz dokonać jakiegoś bohaterstwa, napisana przez indjanina Standhaflera, pełna wspomnień o dziejach szczepu Siuksów. Czy indjanie byli wrogami białych? — na pytanie to autor odpowiada w swych pamiętnikach: „W moich czasach (urodził się w r. 1868) było to hańba, gdy Siuks zamordował białego. Uczono nas bowiem, że blade twarze są słabsze od nas. Zabić białego nie było żadnym aktem odwagi. Pewnego razu doniesiono nam, że w preriach ukazał się straszliwy wąż. Był to pierwszy pociąg. Dla Indian zdarzenie to stało się przedmiotem nie zwykłej sensacji. Nasi wojownicy od poczuliśmy pewnego dnia bardzo zmęczeni koło stacji kolejowej i poprosili o wodę. Zawiadowca stacji wypędził ich. Indjanie oburzyli się, zwołali radę wojenną i postanowili coś przedsięwziąć. . . . przeciwko białym. Wykoleiliśmy pociąg, a przedtem zniszczyliśmy szynę.

Chętniej się z białymi walczyliśmy między sobą, walki te bowiem były uświęcone tradycją. Pamiętam, gdy byłem bardzo młody, toczyła się bitwa między naszymi a wrogimi nam plemionami. Jedźmy nieprzyjacielscy z obojczy nas porwani i unieszczeni w namiotach pod strażą. My młodzi chcieliśmy koniecznie ich ująć. Udałiśmy się do obozu jeńców, znajdujące go się o milę od nas i ujrzelśmy wśród nich wysokiego, smukłego młodzieńca, który nam się bardzo podobał. Prosiłiśmy go, by nam pozwolił się dotknąć. W pojeściach indyjskich bowiem dużo jest zaszczepień dotknięcia nieprzyjaciela, niż go zabić.

— Słuchaj synu mój — rzekł do mnie mój ojciec — w czasie pewnej wyprawy musisz dokonać jakiegoś bohaterstwa, napisana przez indjanina Standhaflera, pełna wspomnień o dziejach szczepu Siuksów. Czy indjanie byli wrogami białych? — na pytanie to autor odpowiada w swych pamiętnikach: „W moich czasach (urodził się w r. 1868) było to hańba, gdy Siuks zamordował białego. Uczono nas bowiem, że blade twarze są słabsze od nas. Zabić białego nie było żadnym aktem odwagi. Pewnego razu doniesiono nam, że w preriach ukazał się straszliwy wąż. Był to pierwszy pociąg. Dla Indian zdarzenie to stało się przedmiotem nie zwykłej sensacji. Nasi wojownicy od poczuliśmy pewnego dnia bardzo zmęczeni koło stacji kolejowej i poprosili o wodę. Zawiadowca stacji wypędził ich. Indjanie oburzyli się, zwołali radę wojenną i postanowili coś przedsięwziąć. . . . przeciwko białym. Wykoleiliśmy pociąg, a przedtem zniszczyliśmy szynę.

Chętniej się z białymi walczyliśmy między sobą, walki te bowiem były uświęcone tradycją. Pamiętam, gdy byłem bardzo młody, toczyła się bitwa między naszymi a wrogimi nam plemionami. Jedźmy nieprzyjacielscy z obojczy nas porwani i unieszczeni w namiotach pod strażą. My młodzi chcieliśmy koniecznie ich ująć. Udałiśmy się do obozu jeńców, znajdujące go się o milę od nas i ujrzelśmy wśród nich wysokiego, smukłego młodzieńca, który nam się bardzo podobał. Prosiłiśmy go, by nam pozwolił się dotknąć. W pojeściach indyjskich bowiem dużo jest zaszczepień dotknięcia nieprzyjaciela, niż go zabić.

— Słuchaj synu mój — rzekł do mnie mój ojciec — w czasie pewnej wyprawy musisz dokonać jakiegoś bohaterstwa, napisana przez indjanina Standhaflera, pełna wspomnień o dziejach szczepu Siuksów. Czy indjanie byli wrogami białych? — na pytanie to autor odpowiada w swych pamiętnikach: „W moich czasach (urodził się w r. 1868) było to hańba, gdy Siuks zamordował białego. Uczono nas bowiem, że blade twarze są słabsze od nas. Zabić białego nie było żadnym aktem odwagi. Pewnego razu doniesiono nam, że w preriach ukazał się straszliwy wąż. Był to pierwszy pociąg. Dla Indian zdarzenie to stało się przedmiotem nie zwykłej sensacji. Nasi wojownicy od poczuliśmy pewnego dnia bardzo zmęczeni koło stacji kolejowej i poprosili o wodę. Zawiadowca stacji wypędził ich. Indjanie oburzyli się, zwołali radę wojenną i postanowili coś przedsięwziąć. . . . przeciwko białym. Wykoleiliśmy pociąg, a przedtem zniszczyliśmy szynę.

Chętniej się z białymi walczyliśmy między sobą, walki te bowiem były uświęcone tradycją. Pamiętam, gdy byłem bardzo młody, toczyła się bitwa między naszymi a wrogimi nam plemionami. Jedźmy nieprzyjacielscy z obojczy nas porwani i unieszczeni w namiotach pod strażą. My młodzi chcieliśmy koniecznie ich ująć. Udałiśmy się do obozu jeńców, znajdujące go się o milę od nas i ujrzelśmy wśród nich wysokiego, smukłego młodzieńca, który nam się bardzo podobał. Prosiłiśmy go, by nam pozwolił się dotknąć. W pojeściach indyjskich bowiem dużo jest zaszczepień dotknięcia nieprzyjaciela, niż go zabić.

W WIRZE STOLICY.

BRON MIKOŁAJA II-GO

W jednym ze składowych myśliwych na ul. Miodowej jest do sprzedania broń własności osoby a cara Mikołaja II-go w kosztownym hebanowym pudle, pracowni wyrytym, błękitnym, leży dubeltówka; w skórzanej pochwie—repetier.

Obie sztuki starannie wykończone. Dubeltówka jest kapiszonową sta ego systemu z orzechową kolbą na której są wyrzeźbione dwugłowy i litery „N. A.“. Szelbka ta była własnością Mikołaja, jeszcze gdy był następcą tronu czyli Nikołaj Aleksandrowicz.

Kurki zakończone—są główkami reprezentującymi twarze magnatów rosyjskich, na cynglu znów orzeł państwowy z różnymi herbami na skrzydłach. Lufa cała grawerowana.

Wiek skrzynki wybite jest od wewnątrz fioletowym aksamentem, na którym wyhaftowano małe kłaki perłami orla i cyfry N. A. Zdaniem fachowców robota tylko tego grawerunku pochłonęła zmusne dwa lata.

Repetier, mniej wspaniały, ma już cyfrę N. II. grawerowaną od góry do dołu — znać że był więcej używany od dubeltówki.

Właściciel sklepu nie chce wyjawiać nazwiska obecnego właściciela broń. Otrzymał ją w komis do sprzedania. Podobno oficer polski z misji wojskowej w Moskwie nabył ją tam od prywatnego kupca.

Cena żądana obecnie: repetier 5000 zł, a dubeltówka 2 800 dolarów. Ładne sumki.

PRZED ŚWIĘTAMI

Czy kupiliście już drzewko na święta? Jeszcze nie, ale z bimy to koniecznie. Rzeczywiście pogoda najakuratniej Boże narodzenia.

W niedzielę była istna burza, popadywał śnieg i co się dwóch znajomych spotkało. mówili:

Wiesz dla czego dziś taka okropna pogoda?

MROŻNA WIOSNA

ŚNIEG I ZIĄB ZAMIAST CIEPŁA I SŁONCA

Wiosna kpi sobie z nas najwyraźniej. Mrugnęła ku nam przez trzy dni jednym okiem i przy pierwszym kontrataku ziośliwej zimy schowała znowu swój ziośliwy warkocz pod pierzynę śniegu.

Ładna historia: 31 marca 4 stopnie mrozu i zadymka śnieżna jak w styczniu.

Pocieszymy się — jeśli się cudzem nieszczęściem można pocieszyć — że nawet daleko na południu panują jeszcze mrozy. W Belgradzie notowano 4 st., w Budapeszcie — 3 st., Sarajewie — 3 st.(!)

Nie lepiej jest na zachodzie. W Niemczech temperatura waha się od 0 do 5 st. We Francji zachodniej nastąpiło silne ochłodzenie.

Na południe od Polski zima sięga aż do linii Alp.

Dopiero we Włoszech północnych temperatura jest ponad 0 (Wenecja + Genua + 8 st., Rzym + 11 st., Neapol + 12 st.). Najwyższą temperaturę na kontynencie notuje dziś — zaozania południowa (Sewilla + 19 st.).

W Anglii od kilku dni trzymuje się temperatura od 4 do 10 stopni powyżej zera.

— Jak długo trwać będzie ta jędrzo wata zima?

— Zdecydowanej odpowiedzi dać na to nie można. W każdym razie jest rzeczą niemal pewną, że na święta Wielkiejnocy ciepło nie będzie. Raczej spodziewać się należy mrozu i śniegu, niż słońca i ciepła.

Przyczyną śnieżnicy, która panoszy się nad całą niemal Polską, są wigotne masy powietrza, płynące bez przerwy z nad Bałtyku. Powietrze to przy zderzeniu z mroźną masą powietrza kontynentalnego skrapla się w postaci śniegu.

Układ barometryczny — rozległy wyz sięgający od Skandynawii po przez kraje Europy środkowej aż do Afryki — zapowiada, że przez dłuższy jeszcze czas będą wiatry północne, niosące wilgoć i chłód.

Dłatego wybieżenie mieszkańców be

No pewnie! Przecież Wicher, przyjechał. Wszyscy wpadli na ten sam dowcip i trudno było znaleźć matolka, któryby go jeszcze nie znał.

— Ale też co za pogodą! Ciepło się mówi, że mało u nas radości życia, że jesteśmy naro em smutnym, ponurym. Jakże tu nie być zgrzytliwym gdy taka aura

Zaświeci słońce, ciepło, sucho — chwała Bogu! Wiosna! Wyciągasz rękietę, idziesz o bejrzeć korty czy na Wielkanoc będzie można grać. Figa z makiem.

Nazajutrz z dymka, śniegu na 2 metry, mróz — narty chyba znowu wylądają. I bądźże tu czekać w dobrym humorze!

Gdzie i chęć na święta? Urzędnicy ministerstwa kolei mają darmowe bilety na całą Polskę więc pytanie to jest dla nich aktualne.

— Może do Zakopanego? — Eh, peanie błoto, deszcz, wiatr halny. — Do Gdyni? — Nie, je zce życie mile. Śnieg i morze razem to okropne. — Do Łwowa, do Poznania, do Równego?

— Cóż tam ciekawego. Taka sama zimowa plucha jak tutaj. — Jedziemy do Wilna! Tam przenajmniej szczerza zima zapewniona.

Namawiali i unie do tej wycieczki. — Bierzemy, mówią, cztery talaje ka t, bieżmy rznął w bierda przetykając po 12 godzin na dobie.

Jakże m zna — w Wielki Piątek — grać w brydza.

— No to na ten dzień zrobimy wyjątek i dla umiarkowania zagramy w preferans za tysiące.

— O nie, to za sroga pokuta — zostaje. Znamomi zmartwiłi się nie na zały. Było ich trzech i ani rusz czwartego. Postanowili zostać — ostatecznie podczas świąt można grać w brydza i w Warszawie. K.

Ze zbiorów T. P. N. W WILNIE.

Muzeum T-wa, jedyne tego rodzaju w Wilnie, w zbitych swoich dachach zwiędzającemu wspaniałemu obraz przeszłości i kultury kraju od czasów przedhistorycznych do dni ostatnich, nieustannie się wzbogaca cennymi nabytkami, drogą darów lub zakupów. W ciągu niepełnego roku trzech miesięcy zb. 20 osób ołarowało 231 przedmiotów.

Zabytków tych, na szczególną uwagę zasługują następujące:

8 ułanów armii brzońskiej z pierwszego połowy XVI w. wykopanych w r. 1926 na posesji przy ul. Słonecznej nr. 13 na Antokolu. Zdobi je piękny ornament wykonany precyzyjnie, na jednym zaś ułanku zachował się rok 1542 z monogramem nieznanego ludwisarza.

Obraz Matki Boskiej, trzymającej na kolanach elektyka włoskiego z połowy XVI w. lanach Ciała Chrystusa, niewiadomego maku, otrzymany w darze od p. Marj Kierskiej, zgodnie z ostatnią wolą jej brata sp. Bronisława Kierskiego. Obraz ten jest ciekawy ze względu na różnorodność wpływu, jakim uległ autor jego.

Dwa portrety Stefana Batorego i Jana Sobieckiego, pendzla zapewne malarza krajowego z w. XVIII-ro, które przeszło sto lat były własnością rodziny Milanowskich. Dwa portrety Tyszkiewiczów: Jerzego — biskupa wileńskiego (1649 — 1656 r.) i Mikołaja — kanonika wileńskiego (1753 — 1798 r.), uratowane w jednym z dworców, spłądowanych przez bolszewików w r. 1920 i ofiarowane Muzeum przez dr. Feliksa Wrzesińskiego.

Głowa Matki Boskiej Ostrobramskiej, skłopotowana pastelami z oryginału przez malarza wileńskiego Maurycego Drużynę ok. r. 1840 i darowana przez jego córki.

Uda akwawia p.n. „Greczanka“, dzieło i dar z nej malarki Anny z Sottanów Rómerowej.

Rzadka kolekcja odznak honorowych wojskowych Dywizji Litewsko - Białoruskiej i wojsk Litwy Środkowej, której początek dał p. wojewoda Wileński Stefan Kirilski, oddając do Muzeum odznaki osobiste, jak: Krzyż Zasługi i 3 odznaki Wojsk. L. Śr. wraz z dyplomami na nie, a za którego piękny przykładem poszli i inni ofiarodawcy.

Wreszcie wspomnieć jeszcze należy o wielkiej wagi naukowej darze prof. dra Mariana Morełowskiego w postaci kartoteki obejmującej ok. 11 tysięcy dzwonów, ewakuowanych w r. 1915 do Rosji i spoczywających tam w różnych miejscach, „cmentarzach dzwonowych“, a przez specjalną komisję polską zwinetartowanych. Jest to przebogaty materiał historyczny, z którego w pierwszym rzędzie zostaną niebawem wydobyte imiona ludwisarzy, następnie nazwiska fundatorów, spis miejscowości, z których pochodzą i t.p.

Na rzecz Biblioteki T-wa w styczniu, lutym i marcu br. — ogółem 39 ofiarodawców (osób, instytucji i redakcji czasopism) złożyło 384 dzieła w 554 tomach.

Najchłodniejsza dary otrzymała w tym czasie T-wa od Seminarium Polonistycznego (mianowicie 210 tomów dzieł, czasopism i broszur z książek po s.p. prof. Józefa Kallinucha) oraz 234 tomów od prof. Lutoskiego, który ponadto wzbogacił dział rękopisów T-wa częścią cennej korespondencji swojej, dotyczącej spraw naukowych i narodowo - społecznych.

Najcenniejszymi wszakże nabytkami księgi T-wa w ostatnich miesiącach jest egzemplarz „Gazety Grodzieńskiej“, założonej przez słynnego Ant. Tytzenhauza w Grodnie i wychodzącej tamże, według Estreichera, w latach 1775 — 1783. Pochodzi on z księgi zbioru Kojarskiego - Sarajskiego p. Stanisława Łopacińskiego.

P. Stanisław Łopaciński — obok Brzeskiego, Januszewskiego, Karłowicza, Orzechkowskiego i Szwajskiego — jest najłagodniejszym na rzecz Biblioteki T-wa darowcą, gdyż jeszcze w r. 1920 znaczna część swego nader cennego księgozbioru, przywiezionego z majątku rodzinnego Saraj, w Witebszczyźnie, a mianowicie 5066 tomów ksiąg przeważnie z 18-go wieku i początków 19-go w., doskonale zachowanych i pięknie oprawnych złożył w darze Towarzystwu, ofiarując ponadto w różnym czasie 30 przeszło tomów rękopisów. Egzemplarz „Gazety Grodzieńskiej“, który stał się obecnie własnością T-wa, liczy 26 numerów z r. 1779 i 45 z 1780, — razem 106 numerów i stanowi niemierną rzadkość bibliograficzną — o ile nam wiadomo — w takim, aczkolwiek niecałkowicie komplecie, niemal niespotykana w innych bibliotekach.

KTO OSZCZĘDZA DZIŚ — TEN JEST SPOKOJNY O JUTRO!

Pocztowa Kasa Oszczędności

Centrala, Warszawa Jasna 9.

Ekspozytury: Nowolipki 10, Próżna 3, Hale Mirowskie

Oddziły: Katowice, Kraków, Poznań, Łódź, Wilno

GWARANTUJE

P.K.O.

ZAPEWNI

wkładów gotówką, najpewniejszymi i łatkamy w złoże i licznymi nieruchomościami

wkładom oszczędnościowym pełne bezpieczeństwo i tajemnicę, możność natychmiastowego wycofania, solidne opowocowanie

Obrót P. K. O. wyniósł w 1930 roku 24 miljardy złotych Suma wypłaconych procentów za wkłady wynosiła w r. 1930 ponad 13 milionów złotych

Każdy Urząd Pocztowy przyjmuje wpłaty i skutecznie wypłaty

PIJE

SMAKOSZ

CHWALI

KAŻDY

wódkę o smaku koniakowym

POLECA

MARSZAŁEK

znakomity likier

KLASZTORY

oraz inne wyroby znakomitej fabryki

HULSTKAMP

